

Fundacja „DZIEDZICTWO”
Sławieński Dom Kultury

**De rebus futuris memento:
przyszłość przeszłego krajobrazu
kulturowego
Ziemi Sławieńskiej**

pod redakcją
Włodzimierza Rączkowskiego
i
Jana Sroki

SŁAWNO 2002

Spis treści

Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka – <i>Cudze chwalicie, swego nie znacie: o różnym postrzeganiu krajobrazu kulturowego</i>	7
CZĘŚĆ I. Ochrona krajobrazu kulturowego: teoria, praktyka i polityka	23
Elżbieta Raszeja – <i>Ochrona i wykorzystanie zasobów krajobrazu kulturowego w projektach rewitalizacji obszarów wiejskich Europy</i>	25
Elżbieta Szalewska – <i>Projekt „Kraina w Kratę” jako czynnik rozwoju gminy Sławno</i>	39
Krystyna Bastowska – <i>Quo vadis, przeszłości?</i>	55
Włodzimierz Rączkowski – <i>Archeologia w krajobrazie kulturowym: zagrożenia czy szanse</i>	69
Marlena Józefowska – <i>Chronić czy udostępnić?: głos konserwatorski w sprawie użytkowania obiektów archeologicznych</i>	79
Wacław Idziak – <i>Krajobraz kulturowy i dziedzictwo kulturowe w strategii rozwoju powiatu sławieńskiego</i>	87
Jolanta Brzóska, Andrzej Kijowski – <i>Strategia – nowoczesne zarządzanie gminą</i>	101
Wojciech Stefanowski – <i>Zasoby środowiska kulturowego w polityce gminy Sławno</i>	115
CZĘŚĆ II. Park przyrodniczo-archeologiczny „Wrześnickie Kurhany”	123
Adam Kijowski – <i>Zapis graficzny krajobrazu ruralistycznego a tworzenie koncepcji zagospodarowania turystycznego okolic Sławna: założenia projektu Parku przyrodniczo-archeologicznego „Wrześnickie Kurhany”</i>	125
Wacław Florek – <i>Geomorfologiczne walory doliny Wieprzy w rejonie Sławna i Staniewic</i> .	151
Zbigniew Celka – <i>Rośliny naczyniowe grodziska we Wrześnicy (pow. sławieński)</i>	167



Chronić czy udostępniać?: głos konserwatorski w sprawie użytkowania obiektów archeologicznych

MARLENA JÓZEFOWSKA

Koszalin

Stanowiska archeologiczne są integralnym, choć nie zawsze zauważalnym i w pełni docenianym składnikiem krajobrazu kulturowego poszczególnych regionów, krajów, a wreszcie całego świata. Jako pozostałości bardzo odległej niekiedy przeszłości są dziedzictwem nie tylko miejscowych społeczności, ale całej ludzkości. Jednocześnie jest to dziedzictwo szczególnie narażone na bezpowrotne zniszczenie. Obiekty archeologiczne to z reguły warstwy ziemi zawierające materiał zabytkowy, toteż są one zagrożone przez wszelkie procesy, naturalne lub antropogeniczne, naruszające ukształtowanie terenu i struktury glebowe. Prowadzone na terenie stanowisk prace ziemne (takie jak: orka, wykopy – nie tylko głębokie!, melioracje, niwelacje), a także erozja gleb prowadzą do przemieszania warstw, niszczenia obiektów ziemnych, rozpraszania zabytków ruchomych. Przedmioty wyrwane z pierwotnego złoża, pozbawione kontekstu, przedstawiają nieporównywalnie mniejszą wartość poznawczą dla badacza niż te same zabytki, wydobyte w sposób naukowo poprawny, z warstw, jam czy grobów i odpowiednio zadokumentowane. Dlatego też wszelka ingerencja w nawarstwienia

kulturowe powoduje utratę pewnej części informacji o stanowisku archeologicznym, a więc o działalności ludzkiej, w wyniku której ono powstało.

Niezwykle poważnym zagrożeniem są także nielegalne penetracje stanowisk archeologicznych. Tak zwani „poszukiwacze skarbów” amatorskimi metodami pozyskują część zabytków z obiektów archeologicznych, pozbawiając te przedmioty, a także te pozostałe nadal w ziemi, ich kontekstu, utrudniając, a często wręcz uniemożliwiając, właściwą interpretację śladów pradziejowej działalności ludzkiej. Równocześnie naruszeniu ulegają nawarstwienia kulturowe. Tak więc i w tym przypadku mamy do czynienia z niszczeniem stanowiska i zawartych w nim informacji. Stracone dla nauki są zazwyczaj również zabytki wykopane i zabrane przez „poszukiwaczy skarbów”, często niezwykle cenne dla badaczy, a dla amatorów mające wartość równą wadze kruszcu albo jedynie rangę ozdoby domu (np. popielnice z grobów ciałopalnych). Należy podkreślić, że stanowiska archeologiczne są rozkopywane nie tylko dla zysku; w wielu przypadkach penetratorzy kierują się chęcią przeżycia przygody własnoręcznego wydobywania „skarbu”, nie zdając sobie sprawy ze szkód, jakie wyrządzają. Za taką sytuację w dużym stopniu odpowiedzialne jest nie do końca przemyślane rozbudzanie zainteresowania przeszłością, nie połączone z uświadamianiem konieczności zachowania śladów tejże przeszłości (Kobyliński 1997: 22; Banasiewicz, Ginalski 1997: 42). Media i publikacje popularnonaukowe chętnie informują społeczeństwo o „sensacyjnych” znaleziskach. Stwarza to pozory, że ziemia usiana jest cennymi przedmiotami, a poznawanie pradziejów polega na ich wydobywaniu. Jednocześnie te same media nie propagują ochrony dziedzictwa kulturowego i nie potępiają nielegalnej penetracji stanowisk archeologicznych. W ten sposób osoby zainteresowane przeszłością swego regionu, które mogłyby stać się sprzymierzeńcami archeologów i konserwatorów, z powodu nieświadomości zniszczeń, jakich mogą dokonać przez samowolne rozkopywanie obiektów i nieznajomości uregulowań prawnych, stają się zagrożeniem dla archeologicznego dziedzictwa kulturowego.

Do wspomnianych wyżej zagrożeń należy dodać fakt, że ogół społeczeństwa w zasadzie nie widzi konieczności ochrony stanowisk archeologicznych, a często nawet nie wie lub nie chce wiedzieć, że są to obiekty objęte ochroną. Zapewne wynika to po części z małej „atrakcyjności” stanowisk archeologicznych dla przeciętnego człowieka w porównaniu z takimi kategoriami zabytków, jak dzieła sztuki, wytwory jubilerskie czy stare budynki. Grodziska i kurhany są dla ludzi nie zwią-

zanych z archeologią zwykłymi pagórkami, a fragmenty ceramiki czy kości – bezwartościowymi śmieciami. Najczęściej wartość przyznaje się jedynie „skarbowi” w postaci przedmiotów złotych, ewentualnie srebrnych. Kłopotliwy jest także fakt, że te same tereny, które były zasiedlane w przeszłości, są atrakcyjne dla osadnictwa również obecnie. Zakaz zabudowy terenu stanowiska lub konieczność przeprowadzenia ratowniczych badań archeologicznych dokumentujących niszczone przez inwestycję obiekt to źródło konfliktu między społeczeństwem, a zabytkiem i służbami konserwatorskimi.

Zadanie, jakie stawia się przed organami zajmującymi się ochroną zabytków, nie jest proste. Z jednej strony są one zobowiązane dołożyć wszelkich starań w celu zachowania dla przyszłych pokoleń dziedzictwa kulturowego. W przypadku stanowisk archeologicznych najpewniejszym sposobem zachowania wydaje się rezygnacja z wszelkiej działalności związanej z pracami ziemnymi na ich terenie i nie ujawnianie miejsca lokalizacji obiektu. Zwykle nie jest to możliwe do przeprowadzenia, problemem jest niekiedy wyłączenie z niszczącego użytkowania nawet stanowisk wpisanych do ścisłego rejestru zabytków i objętych ochroną prawną. Dodatkowo taka metoda ochrony obiektów archeologicznych doprowadza nader często do konfliktów służby ochrony zabytków z miejscową ludnością. Z drugiej strony coraz częściej powtarza się, że ochrona zabytków powinna służyć nie tylko samym zabytkom i wąskiej grupie badaczy i konserwatorów, lecz także całemu społeczeństwu (Kobyliński 1997: 12; 1999: 87; Wójcik, Szpanowski 1999: 90; także *Ustawa o ochronie dóbr kultury* art. 3 ust. 1). Podkreśla się, że najlepszym sposobem ochrony zabytków jest włączenie w nią ogółu ludności poprzez uświadamianie wartości dóbr kultury i potrzeby ich zachowania oraz włączenie elementów dziedzictwa kulturowego w życie lokalnych społeczności. Należałoby w tym miejscu zastanowić się, czy społeczne wykorzystanie archeologicznych dóbr kultury może rzeczywiście sprzyjać ich ochronie, czy też stworzy nowe zagrożenia.

Nie ulega wątpliwości, że działalność taka jak organizowanie festynów czy ruch turystyczny na obszarze stanowiska archeologicznego wpływa w mniejszym lub większym stopniu na jego stan zachowania. Przemieszczanie się ludzi i budowa obiektów małej architektury grożą w wielu przypadkach przyspieszeniem erozji stanowiska (miało to miejsce np. na angielskim zamku Stanstead Mountfitchet, udostępnionym do zwiedzania – Blockley 1998: 73). Sytuacja taka może zaistnieć szczególnie w przypadku organizowania imprezy archeologicznej **na terenie** grodziska, osady czy cmentarzyska. Zagrożenie można zminimalizować przez

przeniesienie festynu lub skierowanie ruchu turystycznego z obiektu w jego bezpośrednią okolicę. Rezygnacja z masowego zwiedzania stanowiska archeologicznego na rzecz turystyki indywidualnej zmniejszy negatywne skutki wykorzystywania obiektu, a przy tym umożliwi organizatorom zapewnienie lepszego zaplecza turystycznego (w bezpiecznym miejscu poza ścisłym obszarem stanowiska możliwe jest umieszczanie obiektów małej architektury, tablic informacyjnych czy innych udogodnień, obsługujących ruch turystyczny, bez szkody dla nawarstwień kulturowych). Umiarkowany ruch turystyczny może także wpłynąć korzystnie na obiekt archeologiczny. By przyciągnąć turystów i czerpać zyski z udostępniania stanowiska archeologicznego, organizatorzy muszą zadbać o dobrą widoczność i atrakcyjność obiektu. Oznacza to między innymi uprzątnięcie terenu zabytkowego, usunięcie szpecącej stanowisko roślinności. Dobre wyniki, także edukacyjne, dałoby zaangażowanie miejscowej ludności w akcję porządkowania terenu obiektu, oczywiście pod nadzorem archeologa i w porozumieniu ze służbą konserwatorską. Pomocne byłoby także utworzenie, najlepiej pod opieką archeologa, grupy osób będących opiekunami zabytku i czuwających nad jego bezpieczeństwem. Zapewniło by to zabytkowi stałą i fachową opiekę. Takie działania miejscowej ludności, podejmowane nie na własną rękę, lecz w porozumieniu z odpowiednimi urzędami, wsparłoby znacząco starania służb konserwatorskich, wpłynęło na stan świadomości społeczeństwa i umożliwiło wykorzystanie archeologicznego dziedzictwa kulturowego dla ożywienia gospodarczego i kulturalnego regionów bez szkody dla obiektów zabytkowych.

Najważniejszą rolę, jaką z punktu widzenia ochrony zabytków mogą odegrać festyny archeologiczne, jest ich funkcja edukacyjna. W otoczeniu zadbanego obiektu stanowiącego atrakcję turystyczną okolicy, którego właściwe użytkowanie daje wymierne korzyści, łatwiej jest przekonać ludzi o konieczności dbania o zasoby archeologiczne. Prezentowane oryginalne zabytki lub ich kopie mogą uczulić mieszkańców na podobne znaleziska. Zachęcanie do ich zgłaszania i przekazywania do placówek muzealnych, i informowanie o nagrodach za cenniejsze przedmioty może umożliwić udostępnienie dla nauki i wystawiennictwa wielu przypadkowych znalezisk. Ważne jest przy tym, by nie rozpowszechniać kopii zabytków, które trudno – lub jest to wręcz niemożliwe – odróżnić od oryginalnych (dotyczy to głównie wyrobów krzemienych, które, porzucone przez nabywców w dowolnym miejscu, mogą wprowadzać w błąd archeologów), nie zachęcać do samodzielnego wykonywania podobnych „zabytków” i, co najważniejsze,

nie rozbudzać popytu na przedmioty zabytkowe. To ostatnie może doprowadzić do akcji nielegalnego „poszukiwania skarbów”, a więc niszczenia stanowisk i rozkradania zabytków archeologicznych. Można temu zapobiec przede wszystkim przez działanie edukacyjne i propagandowe, uświadamiając lokalnym społecznościom, że w ich interesie, jako współwłaścicieli i użytkowników obiektów archeologicznych, leży zabezpieczenie stanowisk przed grabieżą i niszczeniem. Jako przykład takiej akcji uwieńczonej powodzeniem można podać działalność służb konserwatorskich w Irlandii (Kelly 1998). W kraju tym, mimo ustawowego wymogu zgłaszania znalezisk archeologicznych do Muzeum Narodowego, na niespotykaną skalę rozpowszechniła się nielegalna penetracja stanowisk archeologicznych i sprzedaż, także za granicę, cennych zabytków. „Poszukiwaniem skarbów” zajmowały się zorganizowane, dobrze wyposażone grupy, korzystające często z publikacji wydawanych dla celów związanych z ochroną stanowisk archeologicznych. Rabowaniu obiektów sprzyjało wprowadzenie na rynek tanich wykrywaczy metalu przy jednoczesnym braku kontroli ich używania, a także symboliczne wręcz kary za rozkopywanie stanowisk. Początkowo organy odpowiedzialne za ochronę zabytków nie zareagowały odpowiednio na rosnącą skalę zjawiska. Co więcej, Muzeum Narodowe kupowało od „znalzców” przedmioty zabytkowe, mimo podejrzeń, że znaleziska mogą pochodzić z nielegalnie penetrowanych stanowisk archeologicznych. Sytuacja zmieniła się w 1986 roku, gdy po udaremnieniu sprzedaży za granicę przedmiotów zabytkowych o znacznej wartości naukowej i materialnej rozpoczęto szeroko zakrojoną kampanię przeciwko „poszukiwaczom skarbów”. Znowelizowano ustawodawstwo dotyczące ochrony zabytków m.in. przez wprowadzenie zakazu korzystania z wykrywaczy metalu i wydatne zwiększenie kar za nielegalne rozkopywanie stanowisk archeologicznych. W akcję likwidacji grup rabusiów zaangażowano także policję. Obok działań restrykcyjnych ogromną rolę w osiągnięciu sukcesu w zwalczaniu przestępczej działalności przyznaje się poparciu obywateli. Dzięki akcji propagandowej w mediach i placówkach muzealnych włączono bierne uprzednio społeczeństwo w działania na rzecz ochrony archeologicznego dziedzictwa kulturowego. *„Obrana strategia opierała się na założeniu, że dobrze poinformowane i przychylnie nastawione społeczeństwo stworzy w końcu najlepszą z możliwych podstaw dla ochrony dziedzictwa narodowego”* (Kelly 1998: 142).

Przykład Irlandii dowodzi, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy służb konserwatorskich i społeczeństwa w działaniach na rzecz

ochrony zabytków. Konieczna jest jednakże edukacja obywateli i uświadomienie im korzyści wynikających z dbania o dziedzictwo kulturowe.

Na terenie Pomorza Środkowego placówki muzealne są stosunkowo nieliczne i nie mogą same sprostać temu działaniu. Również służba konserwatorska nie jest w stanie dotrzeć do szerszych kręgów społeczeństwa, tym bardziej, że przez większość ludzi postrzegana jest negatywnie. W tej sytuacji zaistniała luka mogą wypełnić festyny i rezerваты archeologiczne, jednakże pod pewnymi warunkami. Sposób użytkowania stanowiska archeologicznego musi zostać uzgodniony ze służbą ochrony zabytków. Należy pamiętać, by nie działać na własną rękę, bez nadzoru archeologicznego lub konserwatorskiego, zwłaszcza przy pracach porządkowych na terenie obiektu; takie postępowanie może doprowadzić do nieumyślnego uszkodzenia lub zniszczenia substancji zabytkowej. Nie wolno wpajać negatywnych zachowań, takich jak rozpalamie ognisk na obszarze stanowiska archeologicznego, naruszanie warstw ziemi przez wykopy, zaśmiecanie terenu. Chęć osiągnięcia zysku ze zorganizowanej imprezy archeologicznej nie powinna przesłonić jego roli edukacyjnej. Festyn, oprócz zapewnienia korzyści materialnych i ukazania życia naszych przodków powinien uczyć lokalne społeczności, w jaki sposób należy dbać o obiekty zabytkowe. Trzeba także zapewnić bezpieczeństwo obiektu uczęszczanego przez turystów, zarówno ochronę przed erozją, jak i przed „poszukiwaczami skarbów”. To ostatnie jest szczególnie ważne dla obiektu stanowiącego atrakcję turystyczną. Jego lokalizacja jest w takim przypadku ogólnie znana, także osobom nastawionym na samodzielne, nielegalne poszukiwania przedmiotów zabytkowych. Przed tym zagrożeniem najlepiej uchroni zabytek miejscowa społeczność, będąca „na miejscu”, mająca stały kontakt z obiektem zabytkowym i zainteresowana zachowaniem stanowiska archeologicznego w dobrym stanie. Okoliczna ludność powinna mieć świadomość, że aby osiągnąć korzyści z użytkowania stanowiska archeologicznego, musi właściwie o nie zadbać.

Stanowiska archeologiczne znajdujące się w naszej miejscowości, gminie czy powiecie nie należą tylko do nas. Stanowią one składnik dziedzictwa kulturowego całej ludzkości. Jesteśmy jednak ich współwłaścicielami i użytkownikami. Możemy przez niewłaściwe działania lub brak zainteresowania dla ochrony stanowisk stwarzać zagrożenie dla zabytków, które niejako zostały nam powierzone, możemy też je chronić – dla siebie i dla innych ludzi. Od naszego działania zależy, czy dziedzictwo archeologiczne zostanie bezpowrotnie zniszczone, czy przekażemy je przyszłym pokoleniom.

LITERATURA

- BANASIEWICZ E., GINALSKI J., 1997. „Poszukiwacze skarbów” jako zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego, [w:] *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z konferencji ogólnopolskiej, Poznań, 17 kwietnia 1997 r.*, (red.) A. Prinke. Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, 42–44.
- BLOCKLEY M., 1998. Społeczny kontekst rekonstrukcji archeologicznych, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, (red.) Z. Kobyliński. Warszawa: Generalny Konserwator Zabytków, SNAP, 72–91.
- KELLY E.P., 1998. Irlandia: ochrona dziedzictwa archeologicznego, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, (red.) Z. Kobyliński. Warszawa: Generalny Konserwator Zabytków, SNAP, 137–142.
- KOBYLIŃSKI Z., 1997. Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego w Polsce, [w:] *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego. Materiały z konferencji ogólnopolskiej, Poznań, 17 kwietnia 1997 r.*, (red.) A. Prinke. Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, 7–25.
- KOBYLIŃSKI Z., 1999. Edukacja jako najważniejszy element programu działań na rzecz ochrony dziedzictwa, [w:] *Zabytki i społeczeństwo: czynnik społeczny w ochronie zabytków w warunkach reformy samorządowej*, (red.) K. Gutowska, Z. Kobyliński, Warszawa: Res Publica Multiethnica, 84–89.
- Ustawa o ochronie dóbr kultury z dnia 15 lutego 1962 roku z późniejszymi zmianami* (tekst jednolity: Dz.U. z 1999 roku Nr 98, poz. 1150).
- WÓJCIK A., SZPANOWSKI P., 1999. Jak uczyć opieki nad zabytkami, [w:] *Zabytki i społeczeństwo: czynnik społeczny w ochronie zabytków w warunkach reformy samorządowej*, (red.) K. Gutowska, Z. Kobyliński, Warszawa: Res Publica Multiethnica, 84–89.